

10 zwyczajów szczęśliwych matek

O sposobach na bycie szczęśliwą matką, przeczytałam już wiele tekstów. Po tę pozycję, "10 zwyczajów szczęśliwych matek" Meg Meeker*, sięgnęłam ze względu na fenomenalną książkę „Mocni ojcowie, mocne córki” – dlaczego fenomenalną? Ponieważ mój mąż nie mógł się od niej oderwać, a nie należy do moli książkowych. Zaciekało mnie co autorka, będąca z zawodu pediatrą, a prywatnie mamą, uznała za sprawiające, że matki są szczęśliwe.

Wraz ze zmianą kultury zmienił się wizerunek matki. W miejsce „kury domowej”, pojawić się miała silna, doskonała w łączeniu pracy zawodowej z rodzicielstwem, kobieta sukcesu. Meg Meeker zauważa, że takich kobiet w rzeczywistości nie ma – zamiast nich, zarówno w Stanach Zjednoczonych, skąd pochodzi autorka, jak i w innych krajach, jest sfrustrowanie i zazdrość. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie dostarczają wplecione w treść historie wielu znajomych, przyjaciółek, a czasem pacjentek. Czasem zabawnie, czasem wzruszająco, przekazywana jest nie tylko opowieść o czyimś życiu, ale przede wszystkim subtelna podpowiedź jak sobie poradzić z problemami, jak wybierać priorytety, aby na wyżyny szczęścia wznieść własne życie. Właściwie każdy rozdział książki jest trochę jak zwierciadło – każde inne, a jednak w każdym można ujrzeć własne odbicie. To sprawia, że czytanie tego poradnika jest tak fascynujące. Nie mogę powiedzieć, że czytałam jednym tchem – nie wiem, czy można tak to zrobić. Pod wpływem treści często budziła się w mnie refleksja i z zaskoczeniem zauważałam, że przez godzinę przeczytałam tylko kilka stron. Jednocześnie często wracam do przeczytanych już wcześniej rozdziałów, bo bez problemów można przeczytać tę książkę nie po kolei. Często pod jej wpływem myślałam sobie o znanych mi mamach, o tym, że koniecznie muszą przeczytać ten czy inny fragment. Widzę, jak wiele prawdy jest w tym, że matki postrzegają siebie jako mniej wartościowe niż są. Pięknymi słowami autorka przekonuje, że wartość matki ważona jest przede wszystkim tym, że podjęła się trudu przyjęcia i wychowania dzieci. Wszystko inne, jak sukces zawodowy, pieniądze, udane życie towarzyskie, to rzeczy nie tyle mniej ważne, co nie świadczące o byciu godnym szacunku i miłości – te wartości są udziałem matki bez względu na status materialny. Bezwarunkowymi ich dawcami są kochające je dzieci. Już dostrzeżenie tej jednej prawdy powinno wyzwolić w matkach nową siłę – siłę do zmian w postrzeganiu innych aspektów życia. Szczególnie mocno zapadły mi w pamięć dwie z rad – dbanie o przyjaźnie oraz zachowywanie wiary – nie chodzi o konkretną wiarę, autorka poleca aby pielęgnować religię, w której zostało się wychowanym. Dziś tak rzadko mówi się o pozytywnym wpływie religijności na życie codzienne – to co na ten temat czytam w poradniku jest na swój sposób niezwykle, nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby tak traktować wiarę. Podobnie jest z przyjaźnią – nie chodzi o to, że przyjaźń jest tylko środkiem do celu, ale autorka zwraca uwagę na to, że pielęgnowanie relacji jest nie tylko pracą ale i zyskiem.

To, co początkowo nieco mnie irytowało, to sposób opowiadania – taki… amerykański, nieco chaotyczny, czasem jakby zbyt prosty – trochę jak z serialu. Kiedy przywykłam do tego stylu, dostrzegłam też jego uroki – to właśnie dzięki temu czyta się lekko, bez wielkiego wysiłku. Nie tylko polecam przeczytanie tej książki wszystkim matkom, ale wielu z nich sprawiam ją w prezencie przy każdej okazji. Sądzę, że przejęcie choćby niektórych z wymienionych przez Meg Meeker zwyczajów, w sposób istotny może uszczęśliwić wiele kobiet. Odrobina chęci i refleksja nad tekstem mogą być punktem zwrotnym w ich życiu. <RW>

*Książkę "10 zwyczajów szczęśliwych matek" Meg Meeker mogliśmy zrecenzować dzięki współpracy z Wydawnictwem M.